

156. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego - pamiętamy o powstańcach styczniowych

W głębi duszy każdego mieszkańca tego nieszczęśliwego kraju tkwi silne uczucie własnej narodowości, odrębnej od innych ludów Europy. Czas i wypadki tego uczucia zatrzeć nie potrafiły; niedola nie tylko je nie osłabiła, ale przeciwnie, jeszcze bardziej je spotęgowała.

Mikołaja Wasyliwicz Berga *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, Spółka wydawnicza Polska 1898, T.1

156 lat temu - 22 stycznia 1863 r. Tymczasowy Rząd Narodowy wydaje Manifest wzywający do walki przeciw zaborcy rosyjskiemu. Wybucho powstanie styczniowe będące największym zrywem niepodległościowym Polaków, angażującym wszystkie stany społeczne - od inteligencji do chłopstwa, łącznie ok. 200 000 tys. ludzi. W powstaniu mającym charakter wojny partyzanckiej stoczono 1200 bitew i potyczek - niestety, Polacy za swoją ofiarność zapłacili najwyższą cenę. Powstanie zostało stłumione w 1864 r., miłość do ojczyzny wiele tysięcy ludzi przypłaciło życiem, około 20-25 tys. uczestników walk zesłano na Syberię. Pogłębiła się rusyfikacja, prześladowania Polaków, Rosjanie niszczyli ostatnie okruchy polskiej kultury i państwowości. W zamiarze zaborców Polska na zawsze miała zniknąć z serc i pamięci Polaków - symbolicznym tego aktem było zniesienie w 1867 r. reszty autonomii Królestwa Polskiego, nazywanego odtąd Krajem Nadwiślańskim. Nasza ojczyzna pozbawiona imienia, wszelakiej podmiotowości miała przestać istnieć. Wielowątkowa historia Polski ostatecznie zakończyła się szczęśliwie - opadający z wolna wojenny kurz I wojny światowej odślaniał nową Europę. Nastąpił zmierzch imperialnych monarchii, które ustąpiły miejsca państwom narodowym. Ład należało zbudować na nowo - tym razem stał się on także udziałem Polski. Jednak walczący w powstaniu Polacy, nieznający przyszłych wydarzeń, u schyłku XIX w. mogli o niepodległości tylko marzyć. I walczyć. Potyczki w ramach powstania miały miejsce także na terenie Powiatu Hajnowskiego. Niedostępne ostępy Puszczy Białowieskiej dały schronienie oddziałom dowodzonym przez Romana Rogińskiego, Walentego Lewandowskiego i Bronisława Ryłskiego, po przegranej bitwie 6-7 lutego 1863 r. Po przegranej w puszczy ratunku szukała także grupa pod dowództwem Stanisława Songina, odłączona od Władysława Cichorskiego ps. Zameczek. Niestety, wielu żołnierzy nie powróciło do swoich domów... Ślady powstańczej zawieruchy zachowały się w puszczy - podążając niebieskim szlakiem śladami Powstania Styczniowego (Hajnówka -Orzeszkowo - Hajnówka, 31 km) przekonamy się, że echo wydarzeń sprzed ponad 100 laty pobrzmiwa do dziś. Trasa szlaku biegnie obrzeżami puszczy do wsi Orzeszkowo, gdzie znajduje się mogiła 6 powstańców rozstrzelanych w 1863 r. To tu wczoraj (tj. 22.01.) delegacja samorządowców z terenu powiatu hajnowskiego uczciła pamięć poległych. Delegacja w składzie: Burmistrz Miasta Hajnówka Jerzy Sirak, Przewodnicząca Rady Miasta Hajnówka Walentyna Pietroczyk, Wicestarosta Powiatu Hajnowskiego Joanna Kojło, Wójt Gminy Hajnówka Lucyna Smoktunowicz, Przewodniczący Rady Gminy Hajnówka Jarosław Kot, Sekretarz Miasta Hajnówka Jarosław Grygoruk oraz ks. Józef Poskrobko proboszcz Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce, zmówili modlitwę oraz oddali hołd pomordowanym żołnierzom. Kwiaty oraz znicze zapalono także przy pomniku Powstania Styczniowego na skwerze przy kościele Podwyższenia Krzyża.

Region Puszczy Białowieskiej pamięta o historii - jej świadectwo na zawsze zostanie w ludzkiej pamięci. Ale powstańczą martyrologię utrwaliła także ziemia - w samym sercu puszczy m.in. w oddziale 575 po dziś stoją dwa krzyże: jeden katolicki i drugi prawosławny, niemo przywołujące echa powstańczych walk. Choć większość bohaterów powstania na zawsze pozostanie anonimowa, kilka nazwisk udało się ocalić - w Czeremsze na cmentarzu komunalnym znajduje się grób Aleksandry Kamińskiej, uczestniczki Powstania Styczniowego - żyła 90 lat, zm. 15 listopada 1939 r. Z kolei na cmentarzu rzymsko-katolickim w Hajnówce mieści się mogiła weterana Powstania Styczniowego Izydora Kuźmicza, który zmarł tutaj w 1933 r.

Historia naszego kraju to ponad tysiącletnia, kręta ścieżka wyłożona kostkami bogatej tradycji, sukcesów, ale też gorzkich porażek. Ostatecznie jednak zawiły szlak wiedzie ku zwycięstwu - ku wolnej, niepodległej ojczyźnie,

której w minionym roku świętowaliśmy 100-lecie niepodległości. Pamiętajmy o wszystkich bohaterach - także tych bezimiennych, którym zawdzięczamy wolność.

Katarzyna Miszczuk

Fot. Emilia Korolczuk